

Sygn. akt IV CO 252/21

POSTANOWIENIE

Dnia 9 grudnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela

w sprawie z wniosku A. W.
o oznaczenie sądu
w sprawie z jej powództwa przeciwko G. W.
o rozwód,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 9 grudnia 2021 r.,

oddala wniosek.

UZASADNIENIE

Pismem z 18 października 2021 r. pełnomocnik A.W. zwrócił się do Sądu Najwyższego o oznaczenie sądu zgodnie z treścią art. 45 k.p.c., przed którym należy wytoczyć powództwo w sprawie o rozwód.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wprawdzie zapadłe postanowienie nie wymaga uzasadnienia, to jednak dla porządku należy wskazać kilka istotnych kwestii. Nie umniejszając w żadnym razie znaczenia argumentacji przywołanej w treści uzasadnienia wniosku, należy zauważyć, że pochodzi on z października 2021 r. W konsekwencji, winien być rozpoznany na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, znowelizowanych ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1469), a która weszła w życie w omawianym zakresie 7 listopada 2019 r.

Zgodnie z aktualnie obowiązującym art. 45 k.p.c.:

§ 1. Jeżeli na podstawie przepisów kodeksu nie można w świetle okoliczności sprawy ustalić właściwości miejscowej, Sąd Najwyższy oznaczy sąd, przed który należy wytoczyć powództwo.

§ 2. O oznaczenie sądu, przed który należy wytoczyć powództwo, występuje sąd, do którego wpłynął pozew.

Przed nowelizacją, przepis ten stanowił, że jeżeli w myśl przepisów kodeksu nie można na podstawie okoliczności sprawy ustalić właściwości miejscowej, Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym oznaczy sąd, przed który należy wytoczyć powództwo.

Nie powinno być sporne, że na kanwie poprzedniego brzmienia art. 45 k.p.c., dopuszczano możliwość zwrócenia się o oznaczenie przez Sąd Najwyższy sądu właściwego do rozpoznania sprawy, zarówno na wniosek powoda złożony przed wytoczeniem powództwa lub po jego wytoczeniu, jeżeli został stwierdzony brak podstaw do określenia sądu właściwego miejscowo, jak i z inicjatywy sądu w formie pisma skierowanego do Sądu Najwyższego, zawierającego uzasadnienie decyzji sądu.

Zgodzić się trzeba, że na taką interpretację pozwalała poprzednia, stosunkowo szeroka, treść normy zawartej w art. 45 k.p.c.

W aktualnym stanie prawnym, brzmienie art. 45 § 2 k.p.c., nie powinno pozostawiać żadnych wątpliwości. Zgodnie z tym przepisem, o oznaczenie sądu, przed który należy wytoczyć powództwo, występuje sąd, do którego wpłynął pozew. Zatem, obecnie tylko sąd może zwrócić się o oznaczenie właściwego miejscowo sądu. *A contrario*, strona nie może w toku postępowania sądowego samodzielnie złożyć wniosku do Sądu Najwyższego o oznaczenie sądu właściwego w oparciu o art. 45 k.p.c. Takiego uprawnienia nie ma także strona przed zainicjowaniem procesu. Oczywiście, nie wyklucza to możliwości zwrócenia sądowi uwagi przez strony na potrzebę przedstawienia stosownego wniosku do Sądu Najwyższego. Wniosek taki nie jest jednak dla sądu wiążący.

W nauce prawa wskazuje się także na inne podejście, nawiązujące w pełni do poprzednich rozwiązań prawnych. Podnosi się m.in., że dodanie § 2 do art. 45

k.p.c. nie oznacza oczywiście, że z wnioskiem o oznaczenie takiego sądu nie może wystąpić zainteresowana strona (powód *in spe*). Wyłączenie takiego uprawnienia powodowałoby zbędne przedłużenie postępowania, co nowelizacja z 4 lipca 2019 r. – jak głoszą jej założenia – stanowczo zwalcza. Co do zasady zatem oznaczenie sądu właściwego powinno nastąpić przed wniesieniem pozwu, na wniosek przyszłego powoda. Jeżeli pozew zostanie wniesiony, strony tracą inicjatywę w tym zakresie; na podstawie § 2 przejmuje ją sąd, do którego sprawa wpłynęła, i tak właśnie należy rozumieć i stosować ten przepis.

Wskazano dalej, że przepis § 2 – dodany w wyniku nowelizacji – został sformułowany wadliwie, jest bowiem oczywiste, że skuteczne wniesienie pozwu, a to właśnie ten przepis zakłada, oznacza, iż powództwo zostało już wytoczone. Sąd, do którego sprawa wpłynęła, zwraca się zatem do Sądu Najwyższego nie o to, aby oznaczył sąd, przed który należy wytoczyć powództwo, lecz sąd właściwy miejscowo do rozpoznania sprawy, w której powództwo już wytoczono. Jeżeli sądem właściwym okaże się sąd, do którego wpłynął pozew, ten właśnie sąd sprawę rozpozna, jeżeli natomiast oznaczony zostanie inny sąd, do niego sprawa zostanie przekazana (art. 200 § 1⁴ k.p.c.). Żądanie od powoda ponownego wytaczania powództwa przeczy wszelkim zasadom rzetelnego, pragmatycznego i celowego działania organów sądowych.

Można przyjąć, że wadliwa procesowo i logicznie formuła § 2, przewidująca czynności „przed wytoczeniem powództwa” wspiera wykładnię, iż o oznaczenie sądu może wystąpić także sama strona, która dopiero zamierza wytoczyć powództwo, a więc jeszcze przed wniesieniem pozwu.

Niewątpliwie trafnie uznano powyżej, że właściwa interpretacja § 2 art. 45 k.p.c. powinna prowadzić do wniosku, że sąd, do którego sprawa wpłynęła, zwraca się do Sądu Najwyższego nie o to, aby oznaczył sąd, przed który należy wytoczyć powództwo, lecz sąd właściwy miejscowo do rozpoznania sprawy, w której powództwo już wytoczono. Nie jest jednak przekonujący argument, że wskazana „wadliwość” sformułowania rzeczowego przepisu, daje również podstawę do zastosowania wykładni, w myśl której o oznaczenie sądu może wystąpić także sama strona, która dopiero zamierza wytoczyć powództwo, a więc jeszcze przed wniesieniem pozwu.

Przeciwko powyższemu stanowisku przemawia kilka argumentów.

Po pierwsze, analizowany przepis prawa otrzymał diametralnie inną treść, w stosunku do poprzedniej regulacji, odnośnie podmiotu, który może zainicjować postępowanie o oznaczenie właściwego sądu. Uzupełnienie art. 45 k.p.c. o § 2 jednoznacznie świadczy o intencji ustawodawcy.

Po drugie, wszędzie tam, gdzie ustawodawca pragnie przyznać określone uprawnienie procesowe wielu podmiotom, w tym także szeroko rozumianej stronie, wskazuje to w konkretnej normie prawnej. Np. art. 508 § 3 k.p.c. stanowi, że wyznaczenie następuje z urzędu albo na przedstawienie sądu właściwego, albo też na wniosek właściwego organu lub osoby zainteresowanej, po wysłuchaniu w razie potrzeby innych osób zainteresowanych.

Po trzecie, należy uznać, że czynność procesowa zarezerwowana dla sądu, może być przyznana także stronie, jeżeli wynika to z odpowiedniego przepisu prawa. Nie ma tu miejsca na nadinterpretację.

Po czwarte, postępowanie cywilne – jak zresztą każda procedura – powinno charakteryzować się przejrzystością. Dominujące znaczenie powinna mieć wykładnia gramatyczna norm proceduralnych. Ostatnio zauważalne jest, że system postępowania cywilnego został przeteoretyzowany, zarówno w doktrynie, jak i judykaturze. Nie jest to pożądana tendencja, ponieważ utrudnia stronom dochodzenie swoich praw, w sytuacji, gdy całokształt polskiego porządku prawnego i tak już jest nader skomplikowany.

Mając powyższe na względzie orzeczono, jak w sentencji, na podstawie art. 45 § 2 k.p.c. *a contrario*.